KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 7 Stycznia N 2. Roku 1846

EKONOMIŚCI TEGOCZEŚNI.
Rossi.

(Dokończenie.)

Te niedostatki nieraz opisane były z talentem, uczuciem, trafnością a nawet odrazą niejaką. Może należało więcéj nastawać na przyczyny i dawne i nowe, które je wywołały; panując faktom zdołamy je zmienić albo się im obronić. I tak, oprócz nawet tego zmniejszenia odbytu zewnętrznego który oddziaływał na los rzemieślników angielskich, mało uważana okoliczność nadała cierpieniom których miasta fabryczne siedliskiem były, nadzwyczajne natężenie i energją któréjby bez tego nigdy nie miały. Niedawno jeszcze, bo w 1833 r. parafje rozdawały między miljon trzykroć sto tysięcy indywiduów należących do ubogiéj klassy, summę ośm miljonów pięćkroć sto tysięcy funtów szterlingów to jest 367 miljonów złotych pol. W 1834 te subsidia dobroczynności nagle zostały skasowane: prawo przygniotło pauperyzm: zamiast pieniężnéj zapomogi, zaprowadzono miejsca schronienia w których biedny mógł dostać wszystko co do życia potrzebne w zamian za pracę. Reforma ta okazała się użyteczną, nieszczęściem taki przybrała charakter twardości i nieczułości, domy przeznaczone dla robotników poddane zostały tak surowemu systemowi, że cel został chybiony. Miljon trzysta ubogich w ciągu jednego dnia postawiono w potrzebie wybierania między karnością publicznego warsztatu albo niedostatkiem w swobodzie: sześćkroć sto tysięcy poddało się nowemu urządzeniu, siedmkroć sto tysięcy żądało od pracy wolnéj tego co dawniéj otrzymywali z publicznego miłosierdzia. Jeżeli pierwszym wypadkiem prawa była oszczędność 150 miljonów złp. skarbowi i parafiom, za to trzeba było aby zapłaty fabrykanta zapełniły tę próżnię i żywiły tę ludność z zwyczajnéj wypartą kolei. Ztąd ów podwójny skutek nagłego wkroczenia nowoprzybyłych w pełne już warsztaty, i zniżenia zapłaty za robociznę skutkiem niezmiernéj ofiary rąk do pracy. Połączony z zmniejszeniem ujść zewnętrznych, ten napływ ubogich do rękodzielni musiał wprowadzić główny żywioł niedostatku, którego tak smutne kreślono obrazy.

Bądź co bądź, ta nauka z tego przesilenia wyjść musiała, że wyższość przemysłowa nie nabywa się i nie utrzymuje tylko ceną wielkich ofiar i dolegliwości

W saméj Anglji, to przekonanie tkwi we wszystkich umysłach. Nie wyłączając nędzy, praca odosobniona nie nadawała jéj niebezpiecznego wrzenia i nie powiększała ciągłemi wstrząśnieniami i przerwami. Zdaje się iż ze wszystkich stron tak te rzeczy są widziane. Nigdy żywszych skarg niezanoszono przeciw nadużyciom systemu rękodzielniczego; wystawiano go jako szkołę rozpusty, jako źródło moralnego zepsucia. Ludności tam wycieńczają się i nędznieją; nadużywają w nich nietylko lat młodocianych i dojrzałego wieku, ale nawet dzieciństwa gniotą tam pod ciężarem wygórowanéj pracy nietylko mężczyzn, ale kobiety. Jest to niegodziwe użytkowanie odbywające się w obliczu nieba, w którém istota na podobieństwo Boga stworzona zniża się do stanu zwierzęcia. To dobrze; pozwólcie więc tylko wytłomaczyć jeszcze dziwną jedną niekonsumentność. W tym samym kraju gdzie to oskarżenie liczne głosy zajmuje, gdzie skarga przeciwko systemowi rękodzielniczemu największą ma energję, trudzą się jak najboleśniéj aby jego zastosowania pomnożyć.

Znajdują że rękodzielnia denerwuje, poniża, niweczy człowieka, a wszystko czynia aby rękodzielnie z każdym dniem większą ilość ludności pochłaniały. Jeszcze gdyby szło o przemysły naturalne, niebezpieczeństwo byłoby mniejsze; ale to wsposób sztuczny, za pomocą opłat zakazowych i wygórowanych taryf, empirycznie i na chybił trafił, podbudzają wzrost mnóstwa przemysłów zbękarconych i nietrwałych. Miasto litować się nad istotami które warsztat chłonie, daleko rozsądniéj byłoby zatrzymać je na téj drodze i dopuszczać tylko niezbędną liczbę. W tym względzie żadne nawet działanie niepotrzebne, dosyć jest zatrzymać się w porę i niechcieć produkować wszystkiego; dosyć jest zastąpić pracę bezpośrednią przez zamianę, i brać z zagranicy to co jest tam taniéj i z mniejszém wysileniem wyrabiane.

Tylko jedna wolność handlowa może przyprowadzić do zdrowia przemysł, powrócić mu równowagę i położyć tamę smutnym hekatombom (ofiary ze stu wołów u starożytnych) które tam nieustannie się ponawiają. Żadna zasada nie ma większéj mocy ani stanowczości. Rossi wziął to za przedmiot dwóch rozdziałów które są wzorem jasności, loiki i rozumu. Prawdziwie czysty szał się mieści w gruncie téj pretensji jaka dziś ludy mają, nawet najoświeceńsze, obchodzenia się bez sąsiadów, wkładając na nich wszakże kontrybucje, dostarczania im wszelkich możliwych przedmiotów bez brania od nich niczego, zamykania własnych granic a żądając aby im obce otworzono Są to widoczne sprzeczności, które objaśnia może sama tylko cierpkość interesów i dziecinne obawy z nich wynikłe. Zdaje się jakby szukano w koło siebie narodów któreby się oszukać dały, i wymierzają przeciwko nim taryfy celne jakby wojenne machiny. To wszystko w praktyce szkodę przynosi, a w teorji jest szaleństwem. To tylko jest dowiedzioną, niewzruszoną prawdą że niekoniecznie jedno państwo traci to co drugie zyskuje i że płaci zawsze produktami z swojego gruntu i swojego przemysłu za produkta które mu dostarcza grunt i przemysł obcy; zkąd wynika że każdy z nich powinien starać się robić to co rob i dobrze i tanio, a brać u drugich to co robią lepiéj i taniéj od niego.

To tak proste prawo jest przecież zaniedbane i pominięte. Ze wszech stron udają zamiary urządzania swoich interesów

z wyłączeniem interesów innych narodów, sądzą że we wszystkiem samodzielnie sobie wystarcza i odosobniają się dobrowolną blokadą. Niemcy i Belgja zamieniały kiedyś obciążania celne, oddawały sobie surowość za surowość, cios za cios. Jutro znów Francja albo Holandja albo też Anglja, stanie się kolebką zakazów. Czyliż tak urządzone państwa są najszczęśliwszemi? Czy pomyślność w nich bardzo upowszechniona, i wytrwała? Czy praca utrzymuje się w nich w położeniu regularném przez to jedynie że jest zasłonięta od wszelkiéj zewnętrznéj konkurencji? Wstrząśnienia handlowe i przemysłowe dadzą na to odpowiedź. W odwecie są niektóre punkta Europy, jak naprzykład Związek Szwajcarski, które nie mogły i niechciały wzbraniać i ukrócać czynności miejscowéj, za pomocą pasma komór celnych, tego przepychu wielkich państw. Czyliż mu z tém gorzéj? Czyliż panuje tam nędza dziesiątkująca ogniska przemysłowe? Czyliż ludności tam mizerniejsze, plemie brzydziéj upośledzone? Czyliż ten system liberalno-przemysłowy jest źródłem niższości pod każdym względem, i czyli je stawia daleko niżéj od krajów które zapewniają własnéj produkcji przywiléj wewnętrznego odbytu?" Rossi to nam powie. „Produkcja szwajcarska, czytamy w jego *Kursie*, nie przestaje wzmagać się; przemysł rolniczy i przemysł fabryczny także kwitną. Na spadku gór Alpejskich, obok pasterskiego dymu z chat góralskich, widzimy sterczące czarne i gęste kłęby dymu z fabryk, które tkają, przędą, czesą za pomocą pary. Anglik, Francuz, Belgijczyk, Saxon, nie na jednym targu spotykają przemyślnego Szwajcara, który samą siłą pojętnéj swéj pracy, ducha porządku i oszczędności, potrafił walczyć z producentami, którym przywileje opiekę udzielają.

Ściśle biorąc można przypuścić że w początkach przemysłów opieka była potrzebna, a przynajmniéj usprawiedliwioną aby im zostawić czas zrównania się z krajami najdaléj posuniętemi i wykazania całéj siły swojéj. Uznać zresztą należy że interesa utworzone pod jakim kolwiek systemem, chociażby nadużyciem, mają prawo wymagać uszanowania i oszczędzania, a reforma tylko długich lat dziełem być może. Nauka, to jest prawda, powinna umiéć czekać; nie życzy sobie ona zwycięztwa bolesnego dla pokonanych, ale zwycięztwa powolnego bezbronnego, stopniowego. Główną rzeczą to aby zasada stała się nad wszelkie zamachy wyższą, aby prawo uznali ci nawet których okoliczności z pod niego wyprowadziły. Co się zastosowań tycze czas się tego wytrwale podejmie, ale z umiarkowaniem. A przecież to ustąpienie jakkolwiek złagodzone odrzucają interesa uprzywilejowane. Przeciw zasadzie postępowego wyswobodzenia stawiają zasadę wiecznéj protekcji. Nie poprzestają na krótko-trwałéj dzierżawie, ale chcą emfyteutyczności Według nich, targ francuski nieodwołalnie został im odstąpiony; to ich własność, nie ścierpią aby kto po nią sięgał. Tak więc na jakim bądź punkcie przywiléj zagrożonym będzie, podnosi się natychmiast tłum głosów płaczących albo zaciekłych, które domagają się utrzymania tego co istnieje z rozdzierającym płaczem albo gniewem niepohamowanym. Samemu nawet rządowi niedozwalają tego dotykać, a to wrzenie umysłów dochodzi czasami, jak naprzykład w projekcie belgickiego związku aż do przybrania charakteru koalicji między naczelnikami przemysłu i prawodawcami. Takie położenie jest nieznośne, nie może trwać dłużéj bez niebezpieczeństwa. Słabość wyradza nieumiarkowane wymagania, a państwo nie może zależéć od przemysłów które przywiléj osłania. Przy większéj przezorności można było uniknąć tego kłopotu. Należało tylko nadawać opiece przechodowy charakter i wymierzać ją do siły przemysłów w zmniejszającym się zawsze stosunku. A tém czasem postąpiono sobie przeciwnie. Przecież nie zbywało na mądrych radach, a Rossi powiedział o tém równie wymownie jak rozumnie. „Ci tylko jedni przywileju potrzebują, którym brak odwagi, przezorności, światła, albo ci jeszcze, i to gorsi sto razy, którzy pragną zbogacić się prędko, z ujmą kogo kolwiek bądź, i żądają od prawa nagłych zysków które odnosić tylko winni powoli, za pomocą zręcznéj i wytrwałéj pracy".

Widzimy że te wszystkie kwestje są ważne, bieżące; dotykają społeczeństwa w tysiącznych punktach, domagają się szybkich rozwiązań. Rola ekonomji politycznéj zależy na przykładaniu się do tego w sposób czynny, z umiarkowaniem wprawdzie ale i z siłą stosowczą. Niegdyś miljony robotników poruszało się w łonie Niemiec i za hasło zjednoczenia brali sobie machin niszczenie Te wybryki nie nowe; Anglja, kolébka odkryć mechanicznych, musiała się od takich poruszeń, bronić, a doświadczenie wystarczyło na ich oddalenie. Klassy pracujące niedługo opierają się radom rozsądku i natchnieniom mądrości. Lepiéj oświeconi co do użycia machin, robotnicy pojęli wreście ich użyteczność, i z przyjemnością powtarzać przychodzi odpowiedź szkockiego tkacza, Józ. Fauster, przed komissją śledzczą w Anglji utworzoną. Oświadczywszy że praca mechaniczna bezpowrotnie rujnuje pracę ręczną i że zarobek jego z jednego szterlinga na tydzień spadł do siedmiu szylingów, Fauster dodał: „Tkacze Glasgowa wiedzą że machiny muszą istniéć, że zatrzymać ich niepodobna; widzą także że wszystko co jest narzędziem rolniczém albo fabryczném jest mechaniczną siłą, czyli innemi słowy machiną, i że wszystko co daléj za zębami i paznokciami jest machiną. Trzeba więc na to się zrezygnować. Mówiąc to wyrażam opinję większości moich spółbraci."

Dodajmy że odkrycia tak stanowcze, tak przeobrażające tryb pracy i jéj zastosowań, odnawiają się tylko w długich przerwach, i nie mogą być uważane tylko jako fakta wyjątkowe w ciągu wieków. Po podobném wytężeniu, zwykle duch ludzki wypoczywa i z tego punktu wychodząc, epoka nasza, pełna dziwów, występuje z regularnych czasów. Boleści porodu ciążą na nas; nasze pokolenie cierpi za pokolenia przyszłe; ale boleści te są chwalebne; jako boleści porodu, mają jego wdzięk i przykrości. Tak samo rzecz się ma co do swobody przemysłowéj i handlowéj, któréj zboczenia tylko nas uderzają a dla Algierskiéj kolonizacji, pełne są ofiar chwalebnych. Wszędzie pracujemy dla przyszłości jak dzielni pijonierowie i przodownicy: tu zazdrośni o wprowadzenie do praw i instytucyj płodnéj emancypacji, tam na afrykańskim gruncie, wyciskamy narodowości piętno. Czyż mamy się cofać dla tego że robota przykra, skargi dojmujące, grunt niewdzięczny? Czyż mamy wracać się nazad postrzegłszy trudności które nas jeszcze czekają, wyrzec się ozdrowienia tego co jest nie zdrowe, upłodnienia tego co płonne? Czyż kilka zawodów skłonić ma nas do opuszczenia i zdobytych zasad i podbitego terytorium?

Niektóre osoby tracą odwagę przy czasowych trudach, i które chętnie je przypisują zbyt pospiesznemu wyzwoleniu pracy. Cierpienia rzemieślnika w warsztacie, gwałtowność koalicyj, nadużycie siły ludzkiéj, wachania się zarobków, nagłe przeobrażenia użyciem machin wywołane, zboczenia i klęski z konkurencji, zuchwalstwo sofistyków, wszystkie te symptomata i wiele innych jeszcze, przedstawiają im wyzwolenie jako szkodliwe, i dla uchronienia się od tych niedogodności, radzi by się ucieкli do samowolności i hołdowali by empiryzmowi. To uczucie zwalczać należy bronią rozumu a ekonomji politycznéj pierwszym obowiązkiem jest utrzymać pracę na téj drodze, na którą teraz wprowadzoną została. Przyszłość nie zapowiada służebnictwa w pracy a tém mniéj jakieś utopje. Mieści się ona w regularniejszém wykonywaniu praw teraz już nabytych, w duchu porządku i przezorności który się coraz bardziéj rozwija, w wzajemném szanowaniu osób i interesów, w równowadze sposobów działania, w lepiéj rozłożoném użyciu sił i zdolności społecznych, a te wszystkie rzeczy zrodzić się koniecznie muszą z długiéj praktyki swobody i z surowych czasem nauk doświadczenia. W przemyśle tak jak w polityce, przejdą z nadużycia do użytku i zwyczaju, odstręczą się od próżnych agitacji: gorączka interesów ukoi się jak ostygła gorączka drobnych ambicij. Zawsze będą boleści, bo cóż na téj ziemi wolne od tego? ale powoli, powoli, przy pomocy obyczajów, wzrastać będzie summa dobrego a zmniejszać złego, choć nie będzie potrzeba uciekać się po to do samowolnéj organizacji ani puszczać się w marzeń krainę.

Zaprawdę ekonomja polityczna nie odpycha żadnego szczegółowego środka który może ulżyć system interesów rolnikowi, ugruntować jego bezpieczeństwo i dobry byt przygotować. Wszystkie zakłady przezorności, wszystko co zmierza do rozszerzenia między pracującemi klasami nczuć porządku i solidarności, to wszystko nauka przyjmuje, broni, rozpowszechnia i nie chce być obcą żadnéj moralnéj myśli, żadnemu szlachetnemu natchnieniu; ale niepodobna jéj mylić się co do koniecznie drobnych skutków tych kombinacyj. Wszystkie, gruntują się na oszczędności, a oszczędność jest cnotą zdolnościową kiedy jest możebną: nic wi c ogólnego spodziewać się od niéj nie można. Czyż uczynić ją obowiązującą? Na to trzebaby żeby zarobki były więcéj niż dostateczne i wystarczające, co nie jest prawidłem teraz ale wyjątkiem. To więc trzeba by się wmięszać aż między robotnika i przedsiębiercę, i narzucić temu albo oznaczoną stopę zapłat, albo jakiś poboczny obowiązek na korzyść zarobkującego? Tem z wolnéj umowy zrobiłoby się umowę przymusową i ugodziło produkcyę wraz z produkującym. Trudno wydobyć się z tego błędnego kółka.

Z Rossim, z prawdziwemi ekonomistami, gdzieindziéj szukać trzeba ogólniéjszego i skuteczniejszego lekarstwa. Między dolegliwościami które tropią świat przemysłowy, wiele bardzo wypływa z fałszywego, śliskiego, sztucznego położenia, jakie prawa francuzkie interesom nadały. Te prawa mnożą na wszystkich punktach istnienia sztuczne z ujmą istnień naturalnych a z tego wynikają kłopoty i nadużycia na ręczną robociznę ciążące. Miasto dozwalać przemysłom rozdzielać się samodzielnie według dążeń natury i zdolności ludności, miasto je utrzymywać w jednakim ruchu, przy którym zatrudniałyby taką tylko liczbę ludzi jaką wyżywić mogą, to tylko zdają się mieć na oku aby je wznosić sztucznie, i nadawać im potém taryfami, fluktucje i wachania, które zakłócają ekonomją przemysłową i pracowników zbijają z prawdziwego toru. Tak więc działalność kraju idzie przeskokami, już to odrętwiała, już znowu gorączkowo ożywiona energją.

Ten system szkodliwy, niebezpieczny, nauka ekonomji potępiać winna a jeżeli go zniweczy i zwali chwałą by się okryła. Rossi wskazał do tego drogę z powagą, blaskiem który już zwycięztwo bardzo ułatwia. Idzie tylko już o wprowadzenie kilku wielkich zasad których potędze świat dłużéj opierać się nie zdoła, a o wprowadzenie ich w dziedzinę faktów, do téj pory wszystkim usilowaniom opornych. Szczególniéj ustać powinny spory na polu idei oderwanych; zarzucić wszystko co męczy uwagę i umysł, pojęcie w obłęd wprowadza. Ekonomja polityczna nie powinna już toczyć walki tylko na polu rzeczywistości. Adam Smith, który był wielkim umysłem, chciał z niéj zrobić naukę doświadczalną, a nieszczęśliwe to zboczenie które ją skierowało ku zbyt spekulacyjnemu biegowi.

Jak gotować chore kartofle, aby zdrowiu ludzkiemu nie szkodziły.

(z Gazety Lwowskiéj).

Z obwodu żółkiewskiego z okolicy Sokala piszą nam, iż kilka osób miało tamże chorować z jedzenia nadbolałych kartofli. Lubo nie jest jeszcze pewną rzeczą, czy kartofle były istotnie w tym razie przyczyną złego, okoliczność ta powoduje nas jednak do następującego podania: Pismo angielskie *Cork Reporter* z wielokrotnych doświadczeń radzi, aby pierwszą wodę, w któréj nadbolałe kartofle do ognia przystawiono, skoro tylko zawre, odlać, i w innéj świeżéj wodzie takowe daléj gotować. Pierwsza woda zabierze kartoflom wszelką szkodliwość, a w drugiéj wodzie dogotowane, są tak zdrowe i smaczne, jak zwyczajne nienadpsute kartofle.

WOSKI.

Młody chemik francuski, znany już z wielu prac znakomitych, p. Lewy przedstawił akademji nauk wypadki zajmujących poszukiwań swoich na dziewięciu gatunkach wosku, z których kilka zaledwie są znane a przynajmniéj od niedawnego czasu.

Wskażemy przelotem główne fakta w téj pracy zawarte.

1. *Wosk pszczelny*, skoro zbieleje przez wystawienie na łące, zawiera więcéj węgla, a mniéj niedokwasu, jak wosk niebielony. Ta różnica stosunku węgla i niedokwasu, może dochodzić jeden na sto, i znajduje się również w *cerinie* pochodzącéj z białego wosku w porównaniu z *ceriną* dobytą z wosku żółtego; *myricina* należąca także do substancyj z wosku otrzymywanych, nie zdaje się żadnéj zmiany otrzymywać przez bielenie. P. Lewy wskazuje trzecią substancyę którą wykrył w wosku, i nazywa ją *ceroleiną*, mającą własności kwasu i łatwo się przeobrażającą przez zmydlenie, w kwas stearynowy.

2. *Wosk chiński* podobny z pozoru do tranu wielorybiego, jest białości świetnéj i kryształowéj, pochodzi on z sumaku (*Rhus succedaneus*), mniéj jest topliwy od wosku pszczelnego, i trudno się bardzo rozpuszcza w alkokolu i eterze wrzącym, ale bardzo łatwo w oleju naftowym; łatwo zamienia się w mydło i wtedy tworzy kwas który p. Lewy nazywa *kwasem synetycznym*.

Wosk Palmowy wydaje drzewo *Ciroxylon andicola*, które obficie rośnie w Nowéj Grenadzie; wosk leży pokładami blado siwemi na korze palmy. Wosk ten, po oczyszczeniu, jest żółtawo-biały, nie rozpuszcza się prawie w alkoholu wrzącym, bo zaraz po ostudzeniu opada.

4. *Wosk z Myryca* otrzymuje się przez wygotowanie w wodzie jagód z rozmaitych gatunków drzewa *myrica* a mianowicie z *Myrica cerifera*, drzewa bardzo pospolitego w Luizjanie i umiarkowanych strefach gór Andyjskich. Ze wszystkich wosków roślinnego pochodzenia, ten jest najdawniéj znany, i używany do oświetlania w większéj części krajów w których rośnie to drzewo. Kolor jego zielony, kiedy jest surowy, staje się po oczyszczeniu zielonkowaty. Łatwo się zamienia w mydło i dostarcza kwasy stearynowy, margarynowy i oleinowy, jako też i glyceryne.

Wosk z Karnauby wydaje palma obficie rosnąca w północnych prowincjach Brazylji, a mianowicie w prowincji Para. Znajduje się w cienkich powłokach na powierzchni liści; jest żółtawo biały, bardzo kruchliwy i łatwo w proch się zamieniający. Łatwo go rozpuszcza się w wrzącym oleju i w eterze, w którym opada po ostudzeniu w massie krystalicznéj.

6. *Wosk z Okubo* pochodzi z bardzo upowszechnionego drzewa w prowincji Para, które także znajduje się w Francuskiéj Gujannie, które można porównać do trzech gatunków drzewa *Myristica* (*M. Ocubo M. Officionalis. M. Sabifera*) jest koloru żółtawo-białego, i rozpuszcza się w wrzącym alkoholu.

7. *Wosk z Bikuibo* który ma pochodzić z drzewa tegoż nazwiska; kolor jego taki sam jak poprzedniego i zarówno rozpuszcza się w olkokolu wrzącym.

8. *Wosk z trzciny cukrowéj* otrzymuje się z oskrobin skurki zwierzchniéj trzciny *Arundo saccharifera* a mianowicie odmiany fioletowéj. Jest biały i krystalizujący się kiedy czysty, nie rozpuszcza się w alkoholu i eterze zimnym, a bardzo łatwo w alkoholu wrzącym; bardzo twardy i łatwo na proszek ścierać się daje.

9. *Wosk z Andakwików*, wydają małe owady należące do miód zbierających; głównie Indjanie małego pokolenia *Tamas* żyjącego nad brzegami rzeki Caqueto, zajmują się jego zbieraniem. Znanym jest w kraju pod nazwiskiem *cera de los andaquies* i bardzo tam obfity. Znajdują go często na jedném drzewie w małych ulach. Skoro zostanie oczyszczony, białego jest koloru, lekko żółtawy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 26 grudnia: Powrót sir Roberta Peel do steru rządu jest wypadkiem, który najdobroczynniejszy wpływ wywrze na handel, gdyż przy teraźniejszych okolicznościach on tylko jeden jest w możności, zaprowadzić szybkie i zadowalające zmiany w obecném prawie zbożowém. Dla tego też zaraz po powrocie dotychczasowego gabinetu (z niektóremi zmianami jak utrzymują) ukaz ło się powszechnie większe daleko zaufanie i pewność we wszystkich interesach handlowych. Renty podniosły się o 2—2 1/2 pCt a w handlu zbożowym objawiła się prawie na wszystkich targach nader żywa i pomyślna reakcja Jednakowoż dotąd co do widoków i zamiarów gabinetu nie ma jeszcze nic pewnego; domyślają się przecież że połączenie się i zgoda gabinetu pod kierunkiem sir Roberta Peel jest niezawodną wskazówką, iż mu uczyniono potrzebne ustąpienia, i spodziewają się ztąd, że minister na posiedzeniu parlamentu ktory w d. 22 stycznia ma być otwartym. przedstawi takie srodki, którym przyzwolenie Izby wyższéj jest zapewnione a które zarazem wymaganiom ludności zupełnie odpowiedzieć będą mogły.

W poprzednich naszych doniesieniach rozmaicie podaliśmy mniemanie zapewne, że upadanie cen pszenicy najwięcéj wynika z niepewnych i ciągle zmiennych okoliczności politycznych, i dla tychże samych powodów, nie spodziewamy się bynajmniéj wielkiego w nich polepszenia, dopóki tylko los praw zbożowych stanowczo rozstrzygniętym niezostanie; jednakże uważany za obowiązek oznajmić, że już najniższy stan cen pszenicy przeminął i że się w krótce po rozpoczęciu nowego roku pewniejszy stan interesów zbożowych objawi. Szkody sprawione przez chorobę kartofli niezaprzeczenie zostały wygórowane, ale po odjęciu nawet tego wygórowania, wypadek zbioru jest zatrważający, a teraźniejsze ceny dowodzą, że te skutki coraz bardziéj uczuwać się dają, gdyż dobre, zupełnie zdrowe kortofle dosięgły już takiéj ceny, że dla klassy ubogiéj niedostępne są prawie — Większe potrzebowanie chleba będzie tego naturalnym wypływem, a gdyby złe obecne wynikało zupełnie z dotychczasowego zamknięcia portów dla zagranicznego zboża, to po ich otworzeniu, ustać by mogło, ale w skutek niedostatku kartofli ceny pszenicy w krótkim czasie dojdą do téj stopy napowrót, z któréj obecnie przez okoliczności zwrócone zostały.

Prawie na wszystkich targach w tym tygodniu na prowincji odbytych podwyższono wymagania na pszenicę, i domagano się 1 do 2 szyl. na kwarterze wyżéj. Tu, na Marklane, ruch interesów przez święta został wstrzymany. W poniedziałek widać było pomnożoną chęć do kupna, a właściciele domagali się podwyższenia o 1 do 2 szyl. na kwarterze. We środę zbywało tutaj na nowych dowozach, a potrzebni kupcy nie mogli już nic dostać po cenach poniedziałkowych, jakoteż dziś mało który z właścicieli pszenicy na te ceny rad był przystać. W zagranicznéj oclonéj pszenicy polepszenie ceny prawie tym samym krokiem poszło co w towarze angielskim, ale i tu dążność do podwyższenia postrzegać się dawała. Na towar pod kluczem widać było więcéj spekulantów; lecz że właściciele ofiarowanych cen brać nie chcieli, mały bardzo obrot przyszedł do skutku; dobra, wysoko pstra Gdańska pszenica powszechnie trzymaną była na 58 szyl. dawano chętnie 56 szyl. Teraźniejsze ceny przecięciowe wskazują podobieństwo, że cło podwyższone zostanie; jednakże nikt nie myśli opłacać cła od swojego towaru w obecnym stanie rzeczy i prawa zbożowego.

Dowóz jęczmienia nie był bardzo znaczny, dobry na słód zdatny towar mocno się trzymał w cenie, a nawet za pośledniejsze gatunki, labo żądania nie były żywe, dawano całkowicie dawniejsze ceny. W owsie nie miała miejsca żadna ważniejsza zmiana; dowozy z Irlandji nie zwracają uwagi, tém bardziéj że nie można rachować na znaczne z tamtąd dowozy, bo tam owies droższy jest i będzie jak w saméj Anglji, i lepiéj go właściciele zbędą na miejscu, skoro go na mąkę przemielą.

WEŁNA.

Wrocław z 31 grudnia. Chociaż w ostatnich tygodniach upływającego roku zrobiono niejakie interesa w wełnie i zabrano z targu 300 do 450 cent., to przecież nie ma co go pochwalać, bo z jednéj strony sprzedający stracili przy każdéj partji 10 do 12 t l na cent., a z drugiéj strony fabrykanci ściśle tyle kupowali ile im natychmiast było potrzeba i skwapliwie odstępowali od partyj które o kilka centnarów ich życzenie przechodziły, co wyraźnie pokazuje że spodziewają się jeszcze większego zniżenia. I to także uderzającém jest że dotąd żadania lepszych wełn 80-cio talarowych są bardzo szczupłe i tylko po większéj części średnie 60 tal i gorsze po 50 i 40 tal. są poszukiwane. Kilka małych partyjek lepszéj wełny 70-cio talarowéj zakupione jednak zostały, ale były tak małoznaczące że nie godne są zwrócić uwagi, a że te lepsze gatunki oddawnego już czasu są tak zaniedbane, co gdyby jeszcze dłużéj potrwać miało, nasi posiadacze ziemscy w Szląsku na przyszłym jarmarku Święto Jańskim okropne dostaliby cięgi, jak nie mniéj i ci ze spekulantów którzy tego gatunku wełny obfite składy mają, bo do téj pory nie mieli żadnéj sposobności ożywienia swoich interesów i wieluby z nich w takim razie upadło.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 Stycznia 1846 roku.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	60	93	30
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	—	—	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—		--
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	101	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	75
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	75	75
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	90	—	-
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	93	30
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		--	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	--	—
„ „ nowe za 100		14	91	14	89
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		16	80	16	50
Serje wylosow. lit. B na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 1 2/3